

Rozważania: poniedziałek 24 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na poniedziałek 24 tygodnia Okresu Zwykłego.

Poruszane tematy: życzliwość i szacunek w obliczu różnic; żeby uratować duszę trzeba iść do samych wrót piekieł; uczyć się od innych.

- Życzliwość i szacunek w obliczu różnic;
- Żeby uratować duszę trzeba iść do samych wrót piekieł;
- Uczyć się od innych.

PEWIEN SETNIK miał sługę, który chorował i był bliski śmierci. Kiedy usłyszał, że Jezus przybył do Kafarnaum, „wysłał do Niego starszyznę żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę” (Łk 7,3). Kiedy przyszli do Jezusa, „prosilili Go usilnie: «Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył - mówili - miłuję bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę»” (Łk 7,4). Jezus był prawdopodobnie mile zaskoczony słysząc te słowa. Nie było niczym niezwykłym, że po przybyciu do miasta dostrzegał napięcie i nieufność między ludnością żydowską a rzymskimi żołnierzami. Jednakże tym razem wyczuwał zupełnie inną atmosferę. Setnik, zamiast narzucać swoją władzę siłą, okazał swoje uznanie dla narodu żydowskiego i żydowskich tradycji. Jednocześnie Żydzi docenili tę przychylność, dlatego bez wahania

udali się do Jezusa w imieniu tego urzędnika z prośbą o uzdrowienie jego sługi. Różnice między narodem rzymskim i żydowskim nie przeszkodziły w stworzeniu atmosfery wzajemnego szacunku.

„Każdy mężczyzna i każda kobieta są, jak fragmenty ogromnej mozaiki, która już sama w sobie jest piękna, ale dopiero w połączeniu z innymi kawałkami tworzy obraz, pomimo różnic. Bycie z kimś w bliskich stosunkach oznacza również wyobrażanie sobie i budowanie szczęśliwej przyszłości z drugą osobą. Wspólne życie w rzeczywistości odzwierciedla pragnienie komunii, które leży w sercu każdej istoty ludzkiej, dzięki któremu można ze sobą rozmawiać, wymieniać się projektami i nakreślać wspólną przyszłość”^[1]. Pragnienie szczerzej przyjaźni i chęć służenia innym, to właśnie charakteryzuje relację chrześcijanina ze wszystkimi

ludźmi, nawet z tymi, z którymi nie podziela on sposobu myślenia czy życia. W konsekwencji, „poprzez osobiste obcowanie, poprzez lojalną, autentyczną przyjaźń - mówił św. Josemaria - wzbudza się u innych głód Boga i pomaga się im odkrywać nowe horyzonty: z naturalnością, z prostotą, jak mówiłem, poprzez przykład dobrze praktykowanej wiary, dzięki uprzejmemu słowu, pełnemu jednak mocy Bożej prawdy”^[2].

W OBLICZU prośby starszyny Jezus podjął decyzję, nietypową w oczach niektórych obecnych: udał się do domu setnika. Żydom nie wolno było wchodzić do domów pogan, a jeśli to robili, musieli się potem oczyścić. W tym przypadku to sam Jezus przynosił nowe życie, a ponadto

nauczał, by na pierwszym miejscu stawiać dobro i zbawienie tej osoby.

Św. Josemaria troszczył się o to, aby żadna z osób, którymi się opiekował, nie umarła bez przyjęcia sakramentów, pomimo trudności, jakie mogła napotkać. Pewnego razu dowiedział się, że młodemu mężczyźnie, żyjącemu w miejscu, w którym znieważano Boga, pozostało zaledwie kilka dni życia. Po przedstawieniu problemu wikariuszowi generalnemu diecezji, uzyskał pozwolenie na udanie się tam, aby zaproponować choremu spowiedź i udzielenie Sakramentu Namaszczenia Chorych i Wiatyku. W towarzystwie przyjaciela udał się na miejsce i po przygotowaniu chorego udzielił mu ostatnich sakramentów.

„Naśladujmy przykład Pana”, napisał założyciel Opus Dei, „i nie odrzucajmy nikogo — żeby uratować duszę, musimy iść do samych wrót

piekieł. Dalej nie, dlatego że tam już nie można miłować Boga”^[3]. Pan Jezus nie obwieścił Ewangelii tylko narodowi żydowskiemu, ale skierował ją do całego świata.

„Powszechność misji Kościoła oznacza, że nikt nie pozostaje poza jego apostołskim zasięgiem”^[4].

Możemy prosić Jezusa, aby rozpałił w nas pragnienie, przełożone na działanie, aby wszyscy ludzie mogli przyjąć zbawienie, które oferuje Bóg. „Nie ma nic piękniejszego niż wpaść w sieci ewangelii Chrystusa. Nie ma nic piękniejszego jak poznać Go i opowiadać innym o przyjaźni z Nim”^[5].

SETNIK nie chciał niepokoić Jezusa, być może dlatego, że wiedział, że gdyby ten wszedł do jego domu lub zbliżył się do niego, musiałby się potem oczyścić. Dlatego, gdy tylko

usłyszał, że jest blisko jego domu, posłał do niego przyjaciół, aby powiedzieli mu: „Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony” (Łk 7,6-7). Ewangelista odnotowuje, „gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i zwracając się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: «Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu» (Łk 7,9).

Oświadczenie Jezusa jest pocieszające. Pokazuje nam, do jakiego stopnia Pan widzi dobro, które jest w naszych sercach. Tym razem pochwalił wiarę osoby, która w oczach narodu żydowskiego nie miała wiary. W ten sposób pokazał obecnym, że mogą uczyć się także od tych, którzy wydają się być daleko od Boga. W końcu objawia się On we wszystkich kulturach, „w ludach,

które przeszły inną drogę poprzez historię, lub wędrowały w odmienny sposób, ale to jest ten sam Bóg. A Ten, który jest Ojcem wszystkich, prowadzi nas do dialogu”^[6].

Chrześcijanin wie, że wszystko, co otrzymał od Pana, nie było owocem jego wysiłku czy pomysłowości, „ale słowem Bożym, które do nas przyszło: nie dlatego, że byliśmy lepsi od innych czy lepiej przygotowani, ale dlatego, że Pan chciał posłużyć się nami jako swoimi narzędziami”^[7].

Dlatego nie jest On właścicielem prawdy, ale jej współpracownikiem (por. 3 J 1, 8). Najświętsza Maryja Panna może pomóc nam patrzeć na świat z nadzieją i mieć serce, w którym mieszczą się wszyscy nasi ludzcy bracia i siostry.

[1] Franciszek, *Przemówienie*, 6-VI-2022.

[2] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 149.

[3] Św. Josemaría, *List* 4, nr 24.

[4] Ks. Prał. Fernando Ocáriz, “La prelatura del Opus Dei: apostolado *ad fidem* y ecumenismo”, s.3.

[5] Benedykt XVI, *Homilia*, 24-IV-2005.

[6] Franciszek, *Przemówienie*, 5-V-2023.

[7] Św. Josemaría, *List* 37, nr 25.